

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 19 kwietnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowa: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz polifowy lub jego miejsce.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek, Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny. **Dziś** wiecz. **Balladyna** **Jutro** po poł. **Zbrodnia i kara** **Jutro** wiecz. **Nadzieja.**

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldsehleschen

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39. TELEFON 11-16.

Fabryki **Union** w Warszawie **Tradycja** niezrównanej dobroci tytonie **a postęp.**

Erzerum od Rb. 1.60 do rb. 12.
Obstalunkowy „ „ 1.80 „ „ 6.60
Xanti (stoje) „ „ 2.64 „ „ 6.
poleca

J. Drabikowski, Piorkowska 103.
II Ządać wszędzie!!

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszczki, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zapatrzona jest w plombę, na której znajduje się Nr 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaj w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Piątek, d. 19 kwietnia 1912 r.

Dziś: Tymona M.

Jutro: Sulpicjusza i Serwilijsana.

Kobieta puchem marnym jest, wietrzna [istota], Jeżeli tylko stroje uwielbia i złotę, Ale pełną rozważli i męską jej głowę, Jeżeli umie Koniak ocenić Szustowa.

dzi w duszach entuzjastów — boć to symboliczny bohater, co życie swe kładzie w ofierze, torując współbraciom drogę ku gwieździstym szlakom!

A małoduszni potępiają go i dziwią się, iż życie młode ryzykował tak nieopatrnie: Czyż nie lepiej mu było w spokoju dożyć lat długich — co mu po sławie, która wawr zynem wieńczy szaleńczą skroń jego przy zgonie?..

Podobnież każdy pioner myśli wielkiej, świetlanej — powstałej z ukochań jego i rozmyślań najgłębszych, lub też z samorzutnej intuicji natchnionej — niezrozumiany i potępiony, za szaleńca jest uważany przez ogół współczesnych, niezadowolonych, iż narusza porządek rzeczy dawnych i nowych, jakichś reform i przeobrażeń żąda

Więc szkalują go i wyklniają, kamienie uprzedzeń i zarzutów sypią mu pod nogi, a gradem szyderstw obewładniają mu ducha.

Potok jednak twórczy bieży bystro mimo tych gruzów i mielizn i skał podwodnych — czasem wzburzonym nurtem zahaczy, i zakotłuje gwałtownie, wstrzymany w swym pędzie bezmyślnym głazem przydrożnym — lecz wnet, jakby wzmocniony oporem, z nową siłą łłobi sobie prawo do życia w ludzkości i kruszy skały, tamujące bieg jego zwycięzki.

„Wstecz nie cofnie się olbrzymich wodospadów Niagary, i nie powrócą one już do swego łożyska, ani stać mogą na miejscu” wołał przed kilkunastu laty, wielki amerykański myśliciel Irland w swym natchnionym zarzysie ewolucji ducha ludzkiego, tłumacząc w ten sposób, iż tak żywioły jak dusze iść zawsze naprzód muszą, i wstecz ich cofać niewolno, bez naruszenia zasadniczych praw ich istnienia, bez gwałcenia źródła życia.

Ale poza obskurantyzmem wstecznym, któremu hołdują tłumy — wiele bardzo napotyka my inteligencję szlachetnych, które godziłyby się może przedzej z postępnym i jego reformami, gdyby nie skrupuły, iż tradycji wierni być pragną — chcą żyć tak jak żyli ich dziadowie i prababki, kochać i czcić to, co oni czcili, wyznawać te same prawdy życiowe, co oni wyznawali..

O ten skrupuły rozbijają się ich sympatje do postępu — „zasada” staje się tu owym kamieniem rzuconym w poprzek nowej myśli czy teorii.

W niezłomnym tym postanowieniu — najczęściej jednostronnym i fanatycznym, nie spostrzegają jednak, iż bronią przeważnie formy samej, szablonu, a nie istoty i treści tradycji cennej, której myśl wytyczna, żywotna i użyteczna w danej epoce, sama z konieczności przeobraziła się i przystosowała do intelektualnych potrzeb epoki późniejszej, nie tracąc na swej pierwotnej prawdzie i pierwotnym pięknie — jeśli rzeczywiście prawdę i piękno zawierała w swej treści.

Jakże więc myślę się ci, co zastosować ją przedewszystkiem pragną w formach przejściowych a nie urzeczywistniają w duchu. Inne formy zewnętrzne ludzkość dzisiejsza przybrała, innemi ścieżkami kroczy teraz w życiu — ale cel ludzkości zawsze jednakowy: ta sama gwiazda polarna kieruje żeglarzem — czy płynie on prymitywnym żaglowcem, czy też okrętem parowym. Dążyć do tego celu „sposobami i środkami, które dziś posiadamy, to jedno z najważniejszych zagadnień życiowych.

Przez to samo, iż ludzkość identyfikuje w sobie nie tylko teraźniejszość i przyszłość, ale i przeszłość — wzbudzić powinniśmy w sobie cześć dla tradycji przeszłości, w tym co w niej było najdosłojniejsze, i co podirzymuje po dziś dzień ducha naszego w godziuch zmagania się z samym sobą. Tak rozumiana tradycja — to najwznościejsza spuścizna stuleci.

Ale wieleż bezużytecznych małocści, w szaty tradycji przybranych, oddziela nas od ideału prawdy i sprawiedliwości, który powinien rozgrzewać i ożywiać nasze serca.

Wszystkie te przeszkody, pod prątycznym pozorem osłaniania nas i naszego szczęścia, zasłaniają nam tylko rzeczywiste światło.

Z pozorem przeto i szablonera prawdy, weźmy rozbrat nareszcie, nie lękajmy się spojrzeć śmieiej w to światło, rozjaśniające mroki pojęć naszych.

Uwierzmy, iż szlachetny postęp niczem idei tradycji, którą czcimy, nie świadcza.

Przez pogłębienie tego problematu, udostępnimy sobie wiele umysłowych i słuchowych rozkoszy, i pocujemy się wdziennej jednostkami współczesnego myśiącego społeczeństwa, zdobywając go prawa wyzwalające, w celu uszczelnienia i udoskonalenia przyszłej ludzkości.

Postęp albowiem ewolucyjny — to dalsza część dzieła stworzenia — jak to odczuć i zrozumieć potrafił intuicyjnie czysty duch Asnyka, zostawiając nam swe „credo” życiowe, w tych podniosłych słowach, zacytowanych na wstępie niniejszego artykułu, a które pobudką niechaj będą w życiu tym wszystkim, co stanowią na rozdrożu, nie rozszerzyły jeszcze swej wątpliwości, co do pozornych sprzeczności, zachodzących między tradycją a postępem.

Nie obciążajmy balastem bezmyślnych uprzedzeń i przesądów, i tak już skariałej przez dziedzictwo życiowych małostek, duchowej jaźni naszej. Wyzwolimy ducha z utylitarnej konwencjonalizmu i czczego naśladownictwa. Na miejsce form przeżytych i przewartościowanych, postawmy wartości nowe, bogatsze i pełniejsze, treścią swą odpowiadającą potrzebom dzisiejszym.

Wyzwolimy się z szablonu zaśnieżonych pojęć i, mimo wszystko co nas ku niżynom ślepią, jako prawdziwi miłośnicy ludzkości — dążmy w górę, zawsze w górę, — ku wyniosłym, nieodległym szczytom — ku gwiazdom jasnym i wielkim ideałom...

E. Wielowleyska.

Ustąpienie hr. Khuena.

Wiedeń, 16 kwietnia.

Zaledwie w dwa tygodnie po reaktywowaniu gabinetu, hr. Khuen wniósł ponownie dymisję, która tym razem szybko będzie przyjęta i zatwierdzona. Hr. Khuen ustępuje obecnie w warunkach dla siebie najfatalniejszych. Jeszcze przed miesiącem mógł się być wycofać, niemal jako bohater narodowy. Nie chciał jednak rozstać się z władzą, której się tak trzymał, aż wyczerpał wszystkie zasoby moralne i — niemoralne.

Ustał, straciwszy nie tylko powagę i walor u góry, lecz także zaufanie własnej partji, którą najbrutalniejszymi środkami stworzył.

Hr. Khuen zawiódł pokładane w nim nadzieje w każdym kierunku. Jeszcze w lecie roku ubiegłego wniósł ustawy wojskowe do Sejmu węgierskiego i zapewnił, że je przeprowadzi najwyżej w przeciągu kilku miesięcy, bez względu na obstrukcję partji Kossutha i Justha. Sejm węgierski nie poszedł wcale na ferie letnie, podczas największych upałów pozostali posłowie w Budapeszcie, wierząc zapewnieniom prezydenta ministrów, że obstrukcję złamie.

Nadzieje te okazały się złudnemi. Obstrukcja węgierska obchodzić może niebawem swój jubileusz jednoroczny. — Hr. Khuen, przekonawszy się o swoim błędzie, rozpoczął pertraktacje kompromisowe z częścią opozycji, a mianowicie tylko z Kossuthowcami, ponieważ zbliżenie do Justha wymagałoby koncesji w kierunku reformy wyborczej, która działała na niego, jak chustka czerwona...

Rokowania kompromisowe z Kossuthowcami doprowadziły do punktu, uwieńczonego słynną rezolucją, mającą ograniczyć prawa korony w sprawie powołania rezerwistów do czynnej służby w czasie pokoju. — Korona, rząd austriacki, minister wojny, sprzeciwili się tej rezolucji i hr. Khuen nie mógł dotrzymać paktu. Wniósł tedy 8 marca po raz pierwszy swoją dymisję.

W tej chwili miał hr. Khuen za sobą niemal cały parlament — z wyjątkiem grupy Justhowców.

Partja rządowa ogłosiła bojkot, urządziła formalny spisek. Hr. Tisza wygłosił płomienną mowę przeciw ministrowi wojny Aulfenbergerowi, wszyscy ministrowie i posłowie z partji rządowej, ogłosili solidarność z Khuemem,

nikt nie chciał objąć misji utworzenia nowego gabinetu, a Tisza, Szell, Andraszy, Navay i wszyscy inni politycy węgierscy, wezwani do cesarza, oświadczyli zgodnie, że tylko Khuen obecnie może być prezydentem ministrów na Węgrzech. Trzy tygodnie trwało to niezwykle przesilenie które zakończyło się znaną sceną dramatyczną na audjencji Khuena u cesarza, który w dniu 30 marca ponownie powołany został na prezydenta gabinetu.

Był to jednak już inny Khuen. — odstąpienie od rezolucji w sprawie rezerwistów złamało pakt z Kossuthowcami, którzy znowu przeszli do obozu obstrukcyjnego, zaś ogłoszenie zażądania historycznym posłuchaniu w dniu 29-go marca miało skutek wręcz przeciwny od tego, jakiego hr. Khuen się spodziewał.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach stracił on musiał sympatię sfer dworskich, które go tylko jeszcze trzymały jako „konieczność państwową” jako tego, który przyrzekł wreszcie pokroić obstrukcję i przeprowadzić reformę wojskową.

Tymczasem każdy dzień, każde posiedzenie Sejmu węgierskiego było tylko dowodem rosnącej niechęci ku Khuenowi, objawem jego bezradności i bezsilności. Widocznym było dla każdego, że Khuen obstrukcji nie złamie, przeciwnie, że jest on tylko przeszkodą dla sanacji stosunków na Węgrzech, które w ostatniej chwili jeszcze skomplikował brutalnym aktem zawieszenia konstytucji w Chorwacji.

Bawiąc ostatniej niedzieli w Wiedniu, mógł się przekonać, że z jego głosem wcale się już nie liczą. Był przeciwny sesji delegacyjnej, rada ministrów wspólnych uchwaliła delegację zwołać; żądał usunięcia Aulfenberga, odmówiono mu; zaproponował rozwiązanie Sejmu węgierskiego, monarcha ten postulat odrzucił.

Rzecz oczywista, że te niepowodzenia wpłynęły także na partję rządową, która zaczęła teraz frondować. Hr. Khuen, przed miesiącem jeszcze potężny dyktator węgierski, stał się na swoim stanowisku nadal niemożliwym.

Pozbawiony zaufania u góry, straciwszy grunt w parlamencie, ustępuje wreszcie ta może najbardziej antypatyczna osobistość na Węgrzech z widowni politycznej. Niestety, czyni to za późno.

Dużo ubiegł czasu, zanim jego następca zdoła naprawić jego błędy, zanim oczyści politykę węgierską, z tych grzechów, popełnionych przez hr. Khuen-Hedervarego, którego ustąpienie nie tylko chorwaci, ale także wszyscy wrogowie siły brutalnej, a przyjaciele moralności publicznej w polityce, powitają ze szczere radością i z zadośćuczynieniem.

Sz.

Potępienie „Now. Wremeni”.

Do „Kur. Warsz.” telegrafują:

W i e d e Ń, 18-go kwietnia. — Ambasador rosyjski przybył dziś do ministra spraw zagranicznych, hr. Berchtolda i oświadczył mu, że upoważniony jest przez rząd swój do oświadczenia, iż rząd potępia kampanię przeciwko Austrii dziennika „Now. Wrem.”, z którym zerwał wszelkie stosunki.

Nowe rokowania polsko - ruskie.

—△—

„N. Fr. Presse” donosi, że prezes klubu ukraińskiego poseł Kost Lewicki przybył do Wiednia, aby konferować z prezesem ministrów w sprawie różnych postulatów ruskich.

Jak się dowiadujemy — pisze „Neue Freie Presse” — chodzi w pierwszym rzędzie o sprawę uniwersytetu ruskiego.

Z okazji mowy obstrukcyjnej posła Starucha, prezes ministrów obiecał rusinom, że rząd wejdzie z nimi w rokowania co do uniwersytetu ruskiego natychmiast po świętach.

Co się tyczy sposobu, w jaki uniwersytet ma być zainaugurowany, to rusini, zdaje się, wrócili do starego życzenia, aby rząd w drodze cesarskiej enuncjacji zaważano do utworzenia uniwersytetu ruskiego.

Poinformowane koła parlamentarne utrzymują, że rząd zasadniczo nie będzie temu oporny i zgodzi się w tej sprawie z rusinami, uważa jednak, że sprawa ta może być załatwiona tylko w porozumieniu z Kołem polskiem.

Jest dlatego rzeczą prawdopodobną, że po zebraniu się parlamentu rozpoczyna się na nowo rokowania między polakami a rusinami.

Ostatnie godziny zatopionego okrętu.

Z Nowego Jorku donoszą:

Płynący do Sydneyu parowiec „Bruce”, napotkał po drodze okręty, które pierwsze zjawiły się na miejscu katastrofy „Titanica” i dowiedział się od nich, że w czasie zderzenia płynął „Titanic” z szybkością 18 węzłów na godzinę. Szybkość ta spowodowała prawdopodobnie formalne zmiążdżenie przodu okrętu, oraz rozszarpanie wyższych pokładów, tak, że front parowca stał się jedną ogromną zgniecioną masą stali i drzewa.

W czasie starcia pospadały, lub przewracały się wszystkie ruchome przedmioty, znajdujące się na okręcie, a płyty ochronne rozpekły się w jednej chwili, a woda poczęła się gwałtownie wdzierać do środka. Napływ wody był za silny, aby pompy mogły go zwalczyć, tembardziej, że olbrzymia masa lodu runęła na główny pokład, przysgniatając statek swym ciężarem.

Kapitan dał natychmiast rozkaz przez tubę do rozpoczęcia dzieła ratunkowego, do którego przystąpiła załoga z niesłychaną karnością. Wszystkie łodzie, które ocalały, w czasie starcia, spuszczone natychmiast na wodę. Z początku chciano zataić przed pasażerami cały ogrom nieszczęścia, jednakże już w czasie rozstawiania się kobiet i dzieci z mężczyznami, poczęły się dziać wstrząsające sceny.

Wskutek coraz gwałtowniejszego wdzierania się wody, statek począł się chwiać i przechylać na jeden bok, a wszyscy bez wyjątku pasażerowie zrozumieeli nagle, że zbliża się okropny moment tonięcia.

Wszystko rzuciło się natychmiast do najmniejszych nawet łodzi, z których kilka wskutek przeladowania od razu poszło na dno. Światła pogasły, a opuszczanie pasażerów na łodzie odbywało się wśród zupełnej ciemności.

Godzinę trwała rozpaczna walka załogi tonącego okrętu z żywiołem, poczem statek pogrzyżł się w głębokiej na 3 kilometry toni morskiej, wśród jęków, płaczu i przekleństw skazanych na śmierć ludzi.

Telegrafista Philips, jak również kapitan okrętu Smith, do ostatniej sekundy nie opuścili swych stanowisk. Łodzie z ocalonymi miały czas odpłynąć, zanim wytworzył się ogromny lej wirowy, który wciągnąłby je niechybnie na dno morskie.

W Nowym Jorku panuje niesłychane podniecenie i rozgorączkowanie, a ludzie składają olbrzymie ofiary pieniężne, aby tylko mógł się dowiedzieć czegoś pozytywnego o losie swych najbliższych. Z miejsca katastrofy nadchodzi wiadomość, iż zapanowały tam nagle takie burze i zimno, że wyłączona jest wprost możliwość utrzymania się przy życiu tych rozbitków, nawet których ewentualnie dotychczas jeszcze nie wyłowiono.

Ludność Nowego Jorku wciąż jeszcze posiada dyrekcję White Star linii, że rozmyślnie ukrywa faktyczny stan rzeczy, choć w rzeczywistości dyrekcja czyni wszystko, co jest w jej mocy, aby nadchodzące skąpe wieści podawać do wiadomości ogółu. W tym celu po rogach ulic rozwieszają pewien czas świeżo skorygowaną listę uratowanych, przyciem przed plakatami rozgrywają się niesłychane wprost sceny.

Tłumy rosną z każdą chwilą, a policja nie może ich utrzymać w porządku. Nie mogą uspokoić się nawet ci, których krewni są rzeczywiście uratowani. Mnóstwo kobiet mdleje na ulicach przy czytaniu afiszów, inne zaś klękają i dziękują Bogu za ocalenie mężów, lub dzieci. Zona Benjamin Guggenheima, której mąż prawdopodobnie utonął, ofiarowała milionowe sumy za konkretną wiadomość o jego losie.

Syn utopionego pułkownika zaraz opuścił biuro dyrekcji szlochając głośno. Wiceprezydent White Star linii, Franklin, nie wychodził zupełnie ze swego biura, obawiając się kolizji z podnieconym tłumem, który na niego zwałę winę nieogłoszenia rzeczywistych szczegółów katastrofy.

Jak się obecnie pokazuje, oprócz kilku wybitnych obywateli z Chicago, utonął znany milioner Widener wraz z synem. Pomiędzy uratowanymi znajduje się 270 osób z załogi, między tem czterech oficerów, tak, że ocalonych pasażerów jest tylko 598. Z pierwszej klasy uratowano 202 osób, z drugiej klasy 114, między niemi tylko 79 mężczyzn.

Generalny inspektor, Ohler z Waszyngtonu występuje gwałtownie przeciw angielskiemu urzędowi handlowemu, który nie zwraca zupełnie uwagi na to, że największe parowce nie posiadają dostatecznej ilości środków ratunkowych. „Titanic” miał ogółem tylko szesnaście łodzi ratunkowych. Dwa niemieckie parowce przybyłe do Nowego Jorku doniosły, iż przedostanie się przez łańcuch gór lodowych połączone było dla nich z wielkim niebezpieczeństwem i wieloma trudnościami.

Okazuje się, że w czasie katastrofy, wszyscy pasażerowie spali i po gwałtownym wstrząśnięciu wybiegli na pokład prawie bez odzieży. Nie było czasu na wracanie do kabin, to też wszystkie prawie kobiety i dzieci usadowione na łodziach i ocalone, ucierpiały wiele od przejmującego zimna.

Na pokładzie zatopionego okrętu znajdowało się około 7 milionów listów i przesyłek pocztowych.

Ogólna strata zainteresowanych towarzystw ubezpieczeniowych wyniosła 500 milionów marek.

Ostatnia lista uratowanych mieści zaledwie 400 nazwisk, co do rozpoczy wprost doprowadza tych, którzy żywią jeszcze jakąś nadzieję, a nie mogą dowiedzieć się pewności.

W ostatniej chwili nadeszła do Nowego Jorku wiadomość, że kapitan „Titanica” był poinformowany o zbliżających się górach lodowych.

Rząd amerykański wystosował do Withe Star linii zapytanie, ile łodzi ratunkowych znajdowało się na okręcie i zapowiedział surowe śledztwo w celu wykazania po czyjej stronie jest wina.

Do długiej listy wielkich katastrof okrętowych przybyła obecnie nowa: zatonięcie okrętu „Titanic”, który co do liczby ofiar w ludziach osiągnął smutny rekord.

Katastrofa okrętu „General Slocum” który 15 czerwca roku 1904 sponął z 1000 osób, pozostaje co do liczby ofiar daleko w tyle po za katastrofą onegdajszą.

W roku 1782 zatonął angielski okręt wojenny „King Georg” z 900 ludźmi załogi.

Dalej wymienić tu należy angielsko-indyjski okręt „Carmota”, który w roku 1902 zatonął z 739 podróżnymi.

W roku 1800 zatonął angielski okręt „Queen-Charlotte” z 700 ludźmi, w roku 1870 angielski parowiec „Alice” z 600 ludźmi, w roku 1904 norweski okręt emigracyjny z 600 ludźmi, w roku 1905 japoński okręt wojenny „Misaka” z 599 ludźmi, w roku 1898 francuski parowiec „Bourgogne” z 570 ludźmi, w roku 1883 hamburski parowiec „Cimbria” z 454 ludźmi, w roku 1895 hiszpański parowiec „Reina Regente” z 433 ludźmi, w roku 1893 angielski parowiec „Victoria” z 422 ludźmi, w roku 1908 włosko - hiszpański okręt emigracyjny „Ririo” z 385 podróżnymi, w roku 1895 niemiecki parowiec „Eibe” z 375 podróżnymi, w roku 1875 hamburski parowiec „Schiller” z 331 podróżnymi, w roku 1908 japoński parowiec „Matsu Maru” z 300 podróżnymi, w roku 1895 okręt emigracyjny „Salier” z 270 podróżnymi, w roku 1878 niemiecki okręt wojenny „Groser Kurfürst” z 275 marynarzami, w roku 1896 angielski parowiec „Drummond Castle” z 235 podróżnymi i japoński krążownik szkolny z 200 ludźmi.

W roku 1910 zatonął angielski parowiec „Aurora” z 187 podróżnymi, francuski parowiec „General Chanzy” ze 156 podróżnymi, w roku 1908 angielski parowiec „Sardinia” ze 156 podróżnymi, i japoński parowiec „Taish” ze 150 podróżnymi.

Zmiany w ministerjum.

"Głos Moskwy" pisze w wiadomościach z Petersburga o wzroście znaczenia hr. Wittego od czasu jego odwiedzin w Carskim Siole. Podobno hr. Witte miał rozpocząć nową karierę polityczną od stanowiska ambasadora w Konstantynopolu, ale projekt ów się nie powiódł. Niewiadomo jednak, czy hr. Witte odrzucił propozycję, czy też sam starał się o to stanowisko.

Z tego samego źródła pochodzi znów uprzejmie krążąca pogłoska o przyszłym ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych, Makarowa, przyczem na jego miejsce wszedłby Kryżanowski. Możliwym jest, że Makarow obejmie tekę po Szczegółowicie.

Dalej "Głos Moskwy" utrzymuje, że ustąpienie Suchomłina, pomimo zaprzeczeń tej pogłoski, nastąpi napewno. Na jego stanowisko wszedłby Poliwanow.

Z kolei warsz.-wied.

Polityka oszczędnościowa, stosowana przez skarbowy zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej, wykazała już swą niepraktyczność.

Usunięto niedawno, jak o tem donosiliśmy przed kilku tygodniami, pracowników dziennie płatnych z oddziałów i poszczególnych stacji. Pozostało bez zajęcia około 100 osób, które zresztą kosztowały kolej bardzo tanio, bo tylko po rublu z koplejkami dziennie.

Okazało się jednak, że pracownicy etatowi nie mogą wykonać roboty, jaka spadła na nich po usuniętych dietarjuszach. To też obecnie dyrekcja poleciła na całym szeregu stacji przywrócić usuniętych dziennie płatnych pracowników biurowych.

Z polecenia dyrektora skarbowej kolei warszawsko-wiedeńskiej od nowego, letniego rozkładu skasowano wszelkie ogłoszenia i afisze, rozwieszane w salach osobowych, informujące podróżnych o biegu pociągów.

Czy to nie zbytek lekceważenie podróżnych, którzy jednakże pewien dochód kolei skarbowej przynoszą?

Na posadę naczelnika wydziału handlowego kolei warszawsko-wiedeńskiej zarząd kolei skarbowych mianował p. Iwana Bogomołowa.

Na posadę zarządzającego biurem wydziału ruchu kolei warsz.-wied. mianowano p. Iwana Łazo, komisarza Dumy państwowej.

Na posadę starszego pomocnika zawiadowcy stacji Włocławek mianowano p. Mikołaja Fiedorowa.

Na posadę referenta wydziału ruchu mianowano p. Wiktora Swistowa.

Na posadę kasjera towarowego st. Skierniewice mianowano p. Iwana Demianowa.

Na posadę starszego pomocnika ekspedytora st. Sosnowiec mianowano p. Mikołaja Zilanowa.

Na posadę rezerwowego pomocnika zawiadowcy stacji mianowano p. Teodozja Aleksiejenkę.

Na posadę rewizora ruchu oddziału 37-go mianowano p. Koźmina.

Mały felieton.

Zmiany.

P. Doroszewicz w "Rusk. Słowie" dowcipnie obrazuje obecny moment polityczny, przeładowany pogłoskami o dymisjach, mianowaniach i wogóle zmianach w gabinecie.

Rozmawiają odwieczne gogolowskie damy:

— Dzień dobry, duszko.
— Co słychać nowego?

— Petersburg tonie w nowościach. Cały gabinet będzie odnowiony, Kokowcewa już nema. — Witte...

— Hr. Witte będzie nadprokuratorem synodu.

— Ależ to stare. To wczorajsza nowość.

— Napewno tak.
— Aniołku, mówie, że nie. Nadprokuratorem będzie hr. Ignatiewal

— Przecież to kobietal

— A księżna Daszkowa też była kobietą i to nie przeszkodziło jej być prezydentem Akademii Nauk!

— Jakie powodzenie feminizmu!

— Oto i Rosja, — gdzieś tam w Anglii sufrażystki biją szyby. A u nas i bez szyb nadprokuratorem synodu może być kobieta.

— Postępowy kraj.

— A propos o synodzie. Czy popsulałam, szukałam w gazetach: gdzież jest monsieur Sabier — Włodzimierz I klasy.

— Duszko, po co monsieur Sabier — Włodzimierz I klasy. On sam jest "Włodzimierz I klasy na szyi" u synodu!

— A któż na miejsce Kokowcewa? Szczegółowitow?

— Kto? kto? Czego mi pani dręczył — Ruchłow.

— Przecież było by to z naczelnika

ka stacji — na arcybiskupa. Co za premier będzie z p. Ruchłowa.

— Niech pani nie mówi; to minister "do wszystkiego". Dziwnie zdolny człowiek. Encyklopedysta. Umie encyklopedję na pamięć. O abigienkach może pani opowiedzieć i o streptokokkach.

— A dokąd pójdzie monsieur Kokowcew?

— Na posła do Paryża.

Tak po kolei damy omawiają wszystkie plotki polityczne, dochodzą wreszcie do min. oświaty:

— Odpowiedz mi, pani, co porabia nasz miły, kochany minister oświaty?

— Monsieur Galle?

— Ależ ministrem oświaty jest Kasso.

— Ale, moja droga, nigdy — jest nim właśnie p. Galle!

— Aniołku, Kasso,

— Skarbie mój, Galle. Ciągłe się czyta przecież: "Zaburzenia w uniwersytecie petersburskim zakończyły się dzięki interwencji p. Gallego". "W uniwersytecie rozpoczęły się zaburzenia — przybył p. Galle". Czyż nie minister oświaty, jeśli wciąż jest zajęty uniwersytetem?

— Jeździ do uniwersytetu, jako policmajster. Minister wszak niema nic do roboty w uniwersytecie.

— Więc on jest policmajstrem? Wyobraż sobie, a ja myślałam, że min. oświaty to Galle, a policmajster — Kasso.

— Ale, naodwrot!

— Kiedy ciągle słyszy się: Galle — Kasso, Kasso — Galle...

— Jeden francuz mi mówił, że "rosyjskie nazwiska są takie podobne do siebie: Kasso — Galle".

Wiadomości ogólne.

○ **Reorganizacja prasy urzędowej.** Jak się dowiadują "Bieżący Wiadom.", w wyższych sferach mówią o reorganizacji prasy urzędowej. Podobno ma być zamknięte Biuro informacyjne ("Oswiedomitelnoje Biuro").

W tym tygodniu już ma zostać mianowany nowy naczelnik głównego zarządu prasowego.

Naczelnikiem tym ma być — według "Bieżących Wiadomości" — były gubernator saratowski — hr. Tatiszczew.

○ **Drobny kredyt.** Z powodu znacznej liczby towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych w rejonie warszawsko-siedleckiej inspekcji do spraw drobnego kredytu, liczba inspektorów będzie powiększona jeszcze o jednego, tak, że skład ich będzie wynosił 4. je-

den z inspektorów stale zamieszkuje w Siedlcach.

○ **Nabywanie premjów.** Ministerjum finansów zamierza znacznie powiększyć kary za nielegalną sprzedaż przez domy bankowe prawa na częściowe wygrywanie premjówek, ustanowi specjalny nadzór nad temi operacjami, oraz wzbronie publikacji i reklamowania tych operacji w gazetach.

○ **Spis parostatków.** Ministerjum komunikacji poleciło dokonać w r. b. spisu statków wodnych parowych i nieparowych.

Ze świata.

□ **Stracenie bandyty.** W Beiten w Niemczech stracono przez powieszenie bandytę Walerusa, skazanego na śmierć za zabójstwo żandarma, który w roku zeszłym chciał go aresztować.

Walerus należał do znanej bandy Kowala, zabitego przez policję i brał udział w szeregu napadów w Zagłębiu Dąbrowskiem.

□ **Ospa w Krakowie.** W Krakowie niedawno stwierdzono pierwszy wypadek czarnej ospy. Dom, w którym leży chory, otoczono strażą, wszystkim zaś lokatorom zaszczerpiono ospę.

□ **Odezwa biskupów.** Kardynałowie Gibbons i Farley w Stanach Zjednoczonych wystosowali odezwę do wiernych, ubolewając nad zanikiem życia religijnego u wielu katolików amerykańskich i nad wzrastającą wciąż liczbą apostazji.

□ **Kinematograf na odległość.** Pisma wiedeńskie podają wiadomość o nowym wynalazku, za pomocą którego można przysyłać obrazy kinematograficzne na daleką przestzież. W przyszłości będziemy więc mogli oglądać w kilka godzin po dokonaniu zdjęcia w Łodzi to, co się stało w Paryżu lub Londynie.

Z Cesarstwa.

△ **Wydalenie studentów.** Ministerjum oświaty wystąpiło do uniwersytetu listę studentów, którzy mają być wydaleny za udział w rozruchach. Lista obejmuje 4 nazwiska.

△ **Wyrok w sprawie S. D.** W Taszkencie ukończono rozpatrywanie głośnej sprawy turkiestańskiej partji

11)

ARNOLD BENNET.

Wielki człowiek.

— Przynajmniej nikt mnie nie pozna z pewnością — rzekła — to jeszcze jedyna pociecha!

Ten medal jednak zauważył na szali, był to złoty medal. Trudno było ująć, że się o nim nie wie w domu!

Najgorszym było, że Tom był takim złym przykładem dla Henryczka. Henryczek go uwielbiał, a im więcej Toma potępiano, tem więcej uwielbiał go Henryczek.

— Spóźniesz się Tomie — zauważyła Mrs. Knight, gdyż już było wpół do dziesiątej.

Mr. Knight już był zaszedł do sklepu i ciocia Anetka również.

— Ach nie — rzekł Tom — nie więcej, jak potrzeba. — Tu spojrzal na Henryczka. — Błuchaj, mój ty odważny korsarzu, masz teraz czas wolny, prawda? Mógłbys ze mną pójść kawalek, a zobaczymy, może znajdziemy figiel jaki za dwa pensy na prezent urodzinowy.

Tom zawsze przezywał Henryczka "odważnym korsarzem". Te pieszczotliwe żartobliwe przewisko zapożyczył od swego dok-

tora z czarną torbką z przed dwunastu laty. Henryczek co żywo włożył czapkę, a Mrs. Knight rozpromieniała się wobec tego niezwykłego dowodu pocziwej pamięci ze strony Toma.

Wyszedłszy z domu Tom zawrócił ku zachodniej stronie, zamiast do środmiestia, gdzie miał swoje zajęcia.

— Czy ty nie pójdziesz dzisiaj do roboty? — zapytał zdziwiony Henryczek.

— Oni mi tam powiedzieli, że dają mi czterdzieści dni urlopu. I kazali ci przezemnie wyrazić ze strony firmy serdeczne życzenia w dniu twoich urodzin.

— Nie pleć bez sensu — rzekł Henryczek.

Był to piękny ranek, słoneczny, spokojny, usposabiający wesoło. Tom zaczął nucić. Po pewnym czasie Henryczek zauważył, że Tom nuci wciąż to samo zdanie: "Jedne ulice są dłuższe, a drugie krótsze. Jedne ulice są dłuższe a drugie krótsze".

— Proszę cię Tomie, nie pleć bez sensu! — prosił Henryczek.

Rzecz była w tem, że Tom wyśpiewał zdanie z nagrodzonego wypracowania Henryczka. Tom czytał to wypracowanie i orzekł, że jest doskonale i aż do tej chwili Henryczek wyobrażał sobie, że Tom sobie zażartował.

Tom wyśpiewał dalej, z przerwami: "Jedne ulice są dłuższe, a drugie krótsze... Bardzo mało jest ulic prostych... Oxford Street jest prawie zupełnie prosta... W bibliji czytamy o ulicy, którą nazywają Prosta... Ulica jest to

to, wzdłuż czego chodzimy... Składa się z drogi dla jadących i dwóch trotuarów dla idących pieszo...

Henryczek byłby oddał swój scyzoryk, gdyby był mógł nie mieć tego wypracowania na sumieniu. To najgorsze, że Tom umiał zawsze wszystko ośmieszyć — wykazać głupotę czegoś, nie mówiąc wcale, że to jest głupie. Tej sztuki zazdrościł mu Henryczek.

Tom wyśpiewywał dalej: "W czasach przed francuską rewolucją ulice Paryża nie miały bruku... były to zwykłe szosy... Nie rzadko się przytrafiało, że ludzie podlegali dożywotniemu kalectwu albo nawet ciężkiemu zranieniu o mury domów, najechnani przez powozy dumnych arystokratów".

— Ja wcale nie napisałem "dumnych" — zawołał rozżalony Henryczek.

— Nie napisałeś? — niewinnie zdziwił się Tom. — Ale napisałeś, albo nawet ciężkiemu zranieniu".

— To co? — zapytał z powątpiewaniem Henryczek.

— I napisałeś "nierzadko się przytrafiło". Skąd ty to ściągałeś, mój ty odważny korsarzu?

— Ja tego wcale nie ściągałem — twierdził Henryczek. — Ja to sam wymyśliłem.

(C. d. n.)

socj.-rew. Jednym z oskarżonych jest poseł do II Dumy, Kolendrjan. Bronili pp. Kutmin-Karawajew, Kereński i inni, p. Kolendrjan i większość oskarżonych zostali uniewinnieni.

Δ Partja „kozacka”. Ukazał się program nowej partii zwanej się kozacką: partja wydaje swój organ „Głos Kazaczestwa”, nie jest ani lewa, ani prawa, ani środkowa, a po prostu kozacką, jej program minimum jest: 1) podnieść dobrobyt materialny kozaczyzny, 2) rozwinąć samorząd kozacki drogą oświatowo-kulturalną do ostatecznych granic, 3) zachować w nietykalności bojową się kozaczyzny i odrodzić ideę kozaczyzny.

Δ Zagadkowe samobójstwo. W tych dniach w Petersburgu popełnił samobójstwo student uniwersytetu petersburskiego, Predtieczenskiej, zostawiając list, w którym pisze, że popełnił samobójstwo dobrowolnie i do ligi samobójców nie należał. Ostatnia wzmianka wydała się władzom śledczym podejrzaną i rozpoczęto znowu poszukiwanie ligi. Stwierdzono, że rewolwer Predtieczenskiemu przynosił niejaka Siatkowskaja. Samobójca naboje miał przygotowane u siebie w znacznej ilości. Po samobójstwie rewolwer gdzieś znikł. Władze przesłuchały wszystkich kolegów i znajomych zmarłego. Śledztwo dotychczas nie dało żadnego wyniku.

Δ Z życia robotniczego. Wybuchł strajk w fabryce maszyn Ludwika Nobla, strajkujący żądają podwyższenia płacy o 25 proc. i grzecznego obchodzenia się.

Δ Bezrobocie w kopalniach Łeńskich. „Now. Wrem.” otrzymuje wiadomość z Irkucka, że śledztwo wyjaśniło, iż komitet strajkowy w Łeńskich kopalniach złota zorganizowany został przez politycznych zesłańców. Gdy policja chciała ich aresztować, wyzywającą postawę przybrało około 5,000 robotników, wobec czego od zamiaru odstąpiono.

Pracodawcy wobec znacznych strat i zalania kopalni wskutek roztopów wiosennych żądają siłownienia bezrobocia orężem. Według informacji „Birż. Wied.” grupa robotników w sobotę przystąpiła do pracy.

Większość zajęta postawę wyczekującą. Policja wzmożniła ochronę. O rezultatach pertraktacji informowani są Kokowcew i Timaszew.

Δ Zgromadzenie socjalistyczne udziałem żołnierzy. „Now. Wrem.” czerpie wiadomość z helsingforskiego pisma „Tyomies” o wieczorze zorganizowanym przez rosyjski związek socjalnych-demokratów. W zebraniu tem uczestniczyli żołnierze garnizonu helsingforskiego, marynarze i nieznanzy z nazwiska oficer. Komendantowi korpusu nakazano z Petersburga przeprowadzić natychmiast śledztwo.

Z LITWY I RUSI.

X Agitacja nacjonalistów wileńskich. Do pism petersburskich donoszą z Wilna, że związek nacjonalistów wileńskich wraz z prawicą rozwinął energiczną agitację wśród urzędników w celu zwerbowania ich do związku.

X Sprawa „ochrony” kijowskiej. Podpułkownik Kulabko w przygotowanym objaśnieniu piśmiennem całą winę w sprawie zabójstwa Stołypina bierze na siebie, uniewinniając Kurłowa i Wierygina.

Wiadomości krajowe.

+ Rozporządzenie szkolne. Kurator warszawskiego okręgu naukowego rozesał dyrektorom szkół okólnik, w którym zabroniono zbierania wśród uczniów pieniędzy na upominki dla nauczycieli.

+ Napływ młodzieży syberyjskiej. Wśród uczącej się młodzieży rosyjskiej w wyższych zakładach naukowych rządowych w Warszawie, oraz w instytucie muzycznym i tutejszych zakładach dentystycznych, jak no-

tuje policja z kontroli paszportowej, bardzo dużą część stanowią mieszkańcy Syberji, zaczawszy od najbliższych prowincji zauralskich, a skończywszy na kresach oceanowych.

Również dużo młodzieży syberyjskiej kształci się prywatnie w muzyce i malarstwie, pobiera lekcje buchalterii, słowem napływ z tych prowincji Cesarstwa jest większy, niż ze wszystkich innych.

+ Rozkłady jazdy na kolejach. Rozkład jazdy biegu pociągów na sezon letni na wszystkich kolejach wprowadzony będzie z d. 1 maja.

+ Do Ciechocinka. W nadchodzącym sezonie letnim publiczność będzie mogła w dni świąteczne kupować bilety do Ciechocinka powrotnie wszystkich 8-ciu klas.

+ Echa zajścia w teatrze. W Warszawie podczas zajścia w teatrze Wielkim, jak donosi „Warsz. Dniw.”, policja aresztowała 3 studentów uniwersytetu wiedeńskiego, jednego słuchacza politechniki praskiej, jednego słuchacza „wolnych kursów”, jednego wychowawca szkoły prywatnej i 3-ech wychowawców szkoły Wawelberga.

+ Bazyl Olesiński. W tych dniach pomocnik prokuratora sądu okręgowego piotrkowskiego p. Bachtjarow, zamieszkały w Częstochowie, na skutek zlecenia władzy wyższej, odbierał zeznania od kilku obywateli i obywaterek z pod Jasnej Góry w sprawie oskarżonego Bazylego Olesińskiego, który w swoim czasie traktował o kupno nieruchomości z jednym z tych obywateli.

Z Sali Obrad.

Towarzystwo opieki nad dziećmi.

Wczoraj wieczorem, w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd nr. 34, odbyło się ogólne roczne zebranie członków łódzkiego „Gniazda” Towarzystwa opieki nad dziećmi.

Zagali zebranie wice-prezes zarządu, baron Manteufel, przewodniczył zaś ksiądz Albrecht, zaprosiwszy na asesorów pp. Wolską, Weyerową i A. Charemę, a na trzymającego pióro d-ra A. Goldberga.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły odczytał ksiądz Siennicki.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, iż zarząd „Gniazda” odbył 13 posiedzeń. W celu ułatwienia zbierania składek i opłat, zorganizowana została sekcja dochodów stałych. Następnie zarząd „Gniazda” postanowił potrącać od wszelkich dochodów pięć procent na kapitał żelazny. Wogóle cała działalność zarządu polegała na wyszukiwaniu i zbieraniu funduszy na utrzymanie „Gniazda”.

Sprawozdanie kasowe przeczytał inż. L. Jętkiewicz. Okazuje się, że nadwyżka dochodów nad rozchodami w roku zeszłym wyniosła 855 rb. 76 kop. Oprócz tego „Gniazdo” posiada w Banku kupieckim następujące fundusze: budowy własnego domu 3883 rb. 30 kop., fundusz „Złotka” — 1488 rb. 50 kop. i fundusz ochrony bałuckiej — 516 rb. 20 kop.

Sprawę budowy własnego domu referował baron Manteufel. Zarząd „Gniazda” nabył w swoim czasie 6 morgów gruntu w miejscowości „Kały” przy szosie Aleksandrowskiej i postanowił wybudować tam dom własny. Zamiar ten chciano początkowo w ten sposób urzeczywistnić, ażeby sprzedać place przy ulicy Radwańskiej, ofiarowane przez państwa Geyerów. W ten sposób uzyskano by fundusze na budowę domu. Ponieważ w roku bieżącym, wskutek zastoju w handlu i przemyśle, ceny na place spadły, tak, że za plac, wartości 14,000 rb., dawano tylko 8,400 rb., zamiaru tego zaniechano i musiano szukać innego wyjścia.

Otóż uchwalono, że place te pozostałą nadal własnością p. Heleny Geyerowej, która za to w jednym z tutejszych banków pod gwarancją osobistą otworzyła kredyt dla „Gniazda” do wysokości 8 tysięcy rubli.

Suma ta, łącznie z funduszem bu-

dowy, będzie zaryzykowana na budowę domu.

Plany i kosztorys w sumie 24 tysięcy opracował inżynier Siebelski. Budowa rozpoczęła się na wiosnę r. b., a w początkach lipca roku 1913 dom ma być zupełnie już wykonany, tak, że dzieci będą mogły w nim zamieszkać.

Sprawa budowy domu jest nam bardzo pilną, ponieważ właściciel domu przy ulicy Miłsza 16, w którym obecnie znajduje się ochrona „Gniazda”, podniósł czynsz dzierżawy z 1800 do 2500 rub.

Na podwyższenie to zarząd się nie zgodził i wynalazł lokal w Kołach, gdzie dzieci będą aż do wykończenia własnego domu.

Następnie przyjęto wniosek księdza Albrechta, ażeby zwrócić się do cechów szemieślniczych z prośbą o zapomogę na budowę domu.

P. A. Charemza poruszył potem sprawę Komitetu budowy domu. Komitet ten utworzony przed dwoma laty pod przewodnictwem p. Heleny Geyerowej, w ciągu kilku miesięcy zebrał na budowę przeszło 12 tysięcy rub. Część tego funduszu zużyto na kupno gruntu. Zarząd „Gniazda” widocznie zapomniał o istnieniu tego komitetu, ponieważ członków jego nie zaprosił na posiedzenie.

Słowem, niewiadomo było, czy komitet istnieje, czy też nie.

Po krótkiej dyskusji zebranie ogólne postanowiło tę sprawę do zatwierdzenia zarządowi.

Na zastępców do zarządu wybrani zostali pp.: Galińska, Sułowska, A. Roszkowski i Urbański; do komisji rewizyjnej powołano ponownie pp.: Janasza, dr. J. Pieniążka i R. Tulina.

KRONIKA.

= (s) Podatek mieszkaniowy i lekarze. Inspektorzy podatkowi, sporządzając wykazy podatku mieszkaniowego od mieszkań, zajmowanych przez lekarzy, dotychczas nie zwykli odliczać komornego, jak tego wymaga inspekcja, gabinetów i poczekalni, skutkiem czego wysokość podatku była mniejsza.

Sprawą tą lekarze w braku odpowiedniej organizacji zupełnie się nie zajmowali i niepotrzebnie nadpłacali kilka tysięcy rubli rocznie. Dentyści w swoim czasie zareklamowali i zyskali obniżkę podatku.

Otóż zwracamy uwagę, że obecnie pp. lekarze powinni przeciw decyzjom inspektorów podatkowych zaprotestować i wnieść reklamację co do odliczenia gabinetów i poczekalni lekarskich z ogólnej sumy komornego. Reklamacje te mogą być jeszcze przesłane do inspektorów listami rekomendowanymi.

Dodać należy, że komisje podatkowe są dla tej sprawy przychylnie usposobione, gdyż przepisy o podatku mieszkaniowym najwyraźniej o tem wspominają i skarb nie zamierza korzystać z opiekałości lub nieznanomości prawa kontrybuentów.

= (y) Nominacja. Naczelnik dyrekcji naukowej łódzkiej mianował nauczycielem religii żydowskiej w łódzkiej aleksandrowskiej szkole miejskiej — p. Szackina.

= (r) Nowy inspektor. Wczoraj przybył nowomianowany inspektor gubernialny do spraw lekarskich p. Tjepłaszyn z N. Nowogrodu i objął swe obowiązki służbowe.

= (y) Przepowiednia pogody. Według danych z mikołajewskiego fizycznego obserwatorium na najbliższe dni zapowiada się także niepewna pogoda z zimnem i śniegiem, jak w ostatnim czasie.

= (y) Wielkie bankructwo. Według otrzymanych z Moskwy wiadomości zawiesiła wypłaty poważna firma manufakturowa M. A. Szustowa. Pasywa wynoszą 1,121,747 rubli.

= (r) Z wystawy „Krajobraz Polski”. Wczoraj zwiedziły wystawę uczennice pensji p. Waszczyńskiej, p. Rajskiej, oraz uczniowie szkoły p. Radwańskiego. Objasnień udzielały pp: M. Libiszowska, Zaborowska, A. Lipińska i p. Radwański.

Z powodu odwołania przyjazdu p. Janowskiego dzień wczorajszy zgromadził stosunkowo niewiele zwiedzających, gdyż tylko około 300 osób.

Na wystawie uderza fakt, że dotychczas nie zwiedzali zupełnie wystawy uczniowie i uczennice szkół elementarnych, pomimo bardzo niskiej opłaty — 5 kop., ustalonej dla tej kategorii zwiedzających. Pożytek odniesiony z obejrzenia wystawy jest niewątpliwym i dlatego należy oczekiwać, że nauczyciele i nauczycielki zaczną się już zgłaszać ze swymi wychowancami, gdyż wystawa będzie jeszcze trwała tylko 2 tygodnie.

= (r) Z Ligi przeciwgruźliczej. W celu walki z gruźlicą Liga urządziła dla szerokiego mas szereg popularnych odczytów jutro i w niedzielę w rozmaitych punktach miasta i w różnych godzinach.

W sobotę dnia 20 kwietnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się następujące odczyty: W jadalni T. A. Geyera (Piotrkowska 289) dr. Mogilnicki — „Dla czego tak dużo dzieci umiera na suchoty?”; dr. Tereszkwicz — „Gruźlica jako choroba ludowa”.

W jadalni A. O. Poznańskiego (ul. Ogrodowa), adw. przys. Babicki — „Zadanie towarzystw walki z gruźlicą”; dr. Skalski — „Mieszkanie i gruźlica”.

W sali przy ul. Zgierskiej: dr. Tenenbaum — „Walka z gruźlicą jako chorobą ludową”; dr. Margolis — „Suchoty i zwalczanie ich (w żargonie)”.

W sali Tow. krzew. oświaty (Mikołajewska 11): dr. Schoeneich — „Gruźlica i dziecię”; dr. Łuczycycki — „Dziedziczność i suchoty”.

W niedzielę, dnia 21 kwietnia: W sali straży ogniowej (ul. Zarzewska) o godz. 5 po południu: dr. Mogilnicki — „Dlaczego tak dużo dzieci umiera na suchoty?”; dr. Tereszkwicz — „Gruźlica jako choroba ludowa”.

W sali Tow. krzew. ośw. (Mikołajewska 11) o godz. 4 po poł.: adwokat przys. A. Babicki — „Zadanie towarzystw walki z gruźlicą”; dr. Skalski — „Mieszkanie i gruźlica”.

W jadalni T. A. Poznańskiego (ul. Ogrodowa) o godz. 8 wiecz.: dr. Lewinson — „Przychodnie dla gruźliczych”; dr. Schoeneich — „Gruźlica i dziecię”.

W jadalni Geyera (Piotrkowska 289) o godz. 7 wieczorem: dr. Tenenbaum — „Walka z gruźlicą jako chorobą ludową”; dr. Rueger — „Co to jest gruźlica i jak jej się ustrzedz”.

W sali przy ul. Zgierskiej 74, i p., o godz. 8 wieczorem: dr. Margolis — „Walka z gruźlicą” (w żargonie); dr. Skalski — „Mieszkanie i gruźlica”.

= (r) Odczyt „O Mickiewiczu”. W środę 17 b. m. w Towarzystwie Kultury Polskiej odbył się 1-szy odczyt pana Baumfelda z cyklu „O Mickiewiczu”.

Odczyt ten wywołał wśród zebranego audytorjum duże zainteresowanie. Następny odczyt z tego cyklu, obejmujący młodzieńczą twórczość Mickiewicza, odbędzie się w sobotę 20 b. m. o godzinie 9 wieczorem w tymże lokalu Tow. przy ulicy Średniej nr. 11.

= (h) „Dzień Kwiatka”. Pod przewodnictwem inecenasa A. Babickiego, wczoraj wieczorem, w lokalu przy ulicy Spacerowej nr. 21, odbyło się posiedzenie komitetu, urządzającego „Dzień kwiatka” w dniu 8-ym maja r. b. na rzecz „Ligi Przeciwigruźliczej”.

Przedewszystkiem przyjęto do wiadomości, że firma „Ferdynand Szmidt i Syn” ofiarowała 1000 arszynów białych wstążek, a firma „T. Czamański” 280 arszynów; wstążki te będą użyte na przepaski dla pań i panów. Spodziewane są dalsze ofiary.

Następnie uchwalono wypłacić 562 rb. 50 kop. z funduszy „Ligi Przeciwigruźliczej” zadatku dla dostawcy kwiatka, i zgodzono się na propozycję właściciela teatru „Luna”, który prosi komitet o pozwolenie na zdjęcie członków i wogóle wszystkich osób, biorących udział w zbieraniu ofiar, wzamian za co właściciel teatru ofiaruje część dochodu z przedstawienia.

Święto „Dzień kwiatka” zapowiada się bardzo dobrze. W uroczystościach wezmą udział orkiestry fabryczne: Scheiblera, Leonhardta i Poznańskiego, oprócz tego weźmie udział orkiestra wojskowa, o co stara się pastor R. Gundlach.

Komitet postanowił zwrócić się do naczelnika łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, p. L. Zonera, z prośbą o

oddanie do dyspozycji komitetu kilkunastu konnych strażników, którzy objeżdżać będą miasto w kostiumach heroldów.

Poczynając od 25-go b. m. panie komitetowe obchodząc będą wszystkie sklepy i biura z prośbą o ofiary na rzecz „Ligi Przeciwgruzliczej”. Zbieranie ofiar odbywać się będzie aż do „Dnia kwiatka”.

Komitet „Dnia kwiatka”, prosi młodzież szkolną o wzięcie udziału w zbieraniu ofiar.

= r. **Z rezerwy rzemieślniczej.** W lokalu rezerwy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117 rozpoczęły się pod kierunkiem prof. Krzyżanowskiego lekcje śpiewu. Lekcje odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia.

Zarząd rezerwy uprasza ogół rzemieślników, aby do nowopowstałego chóru zapisywali się wszyscy posiadający głos i rozporządzający czasem dla nauki śpiewu.

= (y) **Z wystawy.** Otwarta przed trzema tygodniami w klubie rzemieślniczym (Wólczajska nr. 23) wystawa obrazów i rzeźb ściga codziennie liczne rzesze łodzian. Wiele dzieł malarszy: Trębacza i Weinlesa znalazło nabywców; również niektóre rzeźby Gabowicza zostały zakupione.

Sympatyczna wystawa gościć będzie jeszcze 8 dni.

= (a) **U szewców.** W poniedziałek, dnia 22 b. m. o godzinie 8 po połud. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 9, odbędzie się zebranie majstrów cechu szewskiego.

= (a) **Z związku krawców.** W niedzielę 21 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się ogólne zebranie członków związku prac. krawieckich.

= (a) **Kancelaria sądowa.** Sędzia śledczy 9 rewisu pow. łódzkiego p. Niepomniaszczycy otworzył swą kancelarię przy ul. Królikiej nr. 5.

= (r) **Z cechu majstrów pończoszników.** W niedzielę d. 21 b. m. o godz. 4 po południu, w lokalu p. Pascha przy ul. Nawrot nr. 25, odbędzie się kwartalne zebranie członków cechu. Na porządku dziennym znajduje się szereg ważnych spraw, wobec czego pożądana jest obecność wszystkich członków.

= (r) **Bal wiosenny.** Dowiadujemy się, iż grono osób urzędują jutro, t. j. w sobotę dnia 20 b. m. pod egidą Tow. cyklistów turystów wieczór pod nazwą: „Bal wiosenny”, który odbędzie się w sali „Nowo-koncertowej” przy ul. Olgińskiej nr. 14. Bal ten zasługuje ze wszechmiar na poparcie. Początek o godz. 9 i pół wiecz.

= (r) **Koncert Arkawinówny.** W przyszłym tygodniu odbędzie się w Łodzi koncert na dochód znanej i cenionej artystki b. teatru Zelwerowicza p. Heleny Arkawinówny z udziałem p. Ignacego Dygasa, tenora opery warszawskiej i popularnego humorysty p. Zygmunta Trojanowskiego.

Sympatyczne wspomnienie występów p. Arkawinówny niewątpliwie pchnie liczne rzesze inteligentów łódzkich na ten koncert żywego słowa i pieśni w wykonaniu pierwszorzędnych artystów.

= (r) **Na „Schronisko dla nauczycielek”.** Jak już donosiliśmy, w poniedziałek d. 22 b. m. odbędzie się w teatrze „Thalia” przedstawienie uroczyste, którego dochód przeznaczony będzie na fundusz stworzenia „Schroniska dla nauczycielek”.

Szlachetną myśl założenia „Schroniska” podjęła, jak donosiliśmy, kierowniczką pensji żeńskiej, p. Lidia Berlachówna, dla upamiętnienia 40 lecia istnienia wspomnianej szkoły.

Szlachetna myśl inicjatorki znalazła duże poparcie i na „Schronisko dla nauczycielek” wpływają ciągle ofiary pieniężne. Dochód z przedstawienia powiększy niezawodnie ten kapitał bardzo znacznie, gdyż nie ulega wątpliwości, że z uwagi na cel, teatr „Thalia” będzie w poniedziałek zapełniony.

W wykonaniu programu przedstawienia, na który złożą się: komedia, śpiewy chóralne, deklamacja, popisy gimnastyczne i tańce, wezmą udział wyłącznie uczennice. Słowo wstępne wypowie dziennikarz z Warszawy p. Karol Hofman.

= (x) **Dowóz produktów spożywczych na targ dzisiejszy był śred-**

ni. Kartofli dowieziono względnie sporo. Cena na nie wahała się pomiędzy 90 k. — 1 rb. za ćwierć.

Słaby dowóz produktów tłumaczy się robotami w polu, które dzięki ustaleniu się pogody, prowadzone są już wszędzie i pospiesznie.

= (h) **Kara administracyjna.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazany został w drodze administracyjnej na 25 rb. grzywny lub 14 dni aresztu Józef Ansziewicz za—prowadzenie rozmowy, gdy go prowadzono na posiedzenie komisji poborowej.

= (r) **Echa sprzeniewierzenia.** Jak już donosiliśmy, dawny kasjer elektrowni łódzkiej p. Scholtz aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia, zwrócił się do władz sądowych z prośbą o uwolnienie go za kaucją.

Sąd zażądał złożenia kaucji w sumie 18,000 rb. Aresztowany nie złożył dotychczas tej sumy.

= (h) **Za zamieszkiwanie za cudzym paszportem.** Policja otrzymała wiadomość, że w domu nr. 12 przy ul. Łągiewickiej mieszka za cudzym paszportem 33-letni Franciszek Rutkowski, zbiegły z administracyjnego zesłania. Policja udała się pod wskazany adres i zatrzymała Rutkowskiego, zamieszkałego za paszportem Wincentego Krajewskiego. Rutkowskiego aresztowano i sprawę skierowano do sądu. Sędzia pokoju skazał Rutkowskiego na 3 miesiące więzienia; zjazd wyrok zatwierdził.

= (r) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty i telegrafu, przesłał do naczelnika wydziału śledczego różne dokumenty znalezione w skrynkach pocztowych, które są do odebrania za udowodnieniem, a mianowicie: paszporty na imię:

Aleksandra Majda, Mieczysława-Juljana Stasiaka, Adama Klimczaka, Edmunda Bertolda Wünscha, Izraela-Szyje Propsta.

Książeczki legitymacyjne na imię: Ryszarda Wagnera, Józefy Racyńskiej, Jana Ulricha. Duplikat frachtu przewozowego na towar wysłany ze stacji Pruszków za nr. 007339, bilet wojskowy na imię Antoniego Karola Filipieckiego; metryka urodzenia na imię Kazimierza Sędziwego, Schmidta Reinholda; bilet fabryki M. A. Winer wydaty w miejsce paszportu na imię Edwarda Wojciechowskiego, z fabryki akc. Tow. „Heinzel i Kunitzer”, na imię Walerji Trzeciak, listy z firmy Kühn, oraz różne notatki i inne dowody pisuienne.

WYPADKI W ŁODZI

= (p) **Otrućcie.** Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 181, dwudziestolletnia N. K. bez określonego zajęcia, otruła się amoniakiem.

Stan bardzo groźny. Przyczyny i okoliczności desperackiego czynu — nieznanie.

= (p) **Przy pracy.** W fabryce Lubrańskiego, Wierzbowa 18, robotnica fabryczna Weronika Domańska przy maszynie uległa oderwaniu wielkiego palca u prawej ręki.

= (p) **Małoletni nożowcy.** Przy ul. Podlesnej 16 Bonifacy Przybylak lat 12, uczeń szkoły ludowej, został uderzony nożem przez swego kolegę i uległ poranieniu twarzy.

= (p) **Nieostrożność.** Przy ulicy Brzezińskiej nr. 7 jedenastoletni syn handlarza Tobiasz Kohn przez nieostrożność wpadł w dół z wapnem i odniósł poparzenia twarzy i oczu.

= (a) **Karygodne żarty.** — Wczoraj o godzinie 6 wiecz. na przejeżdżający przez las konstantynowski tramwaj, nieznanymi złoćcyńcy zaczęli rzucać kamieniami, wybijając dwie szyby. Pomiedzy pasażerami wynikł chwilowy popłoch.

Sprawców karygodnych tych żartów nie wykryto.

= (a) **Wisielec!** Wczoraj wieczorem w lesie przy szosie Konstantynowskiej znaleziono zwłoki wisielca. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że są to zwłoki Aleksandra Jelińskiego, lat 52, bez zajęcia.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

= (h) **Kradzież w sądzie.** Adw. przys. z Łodzi, p. Getkondow, skradziono w piotrkowskim sądzie okręgowym portfel, w którym znajdowało się 75 rub. gotówką i weksli na sumę przeszło 200 rub.

= (p) **Ofiara tramwaju.** — Wczoraj w południe na przechodzącego ulicą Piotrkowską około nr. 103, Stanisława Mikołajczyka, subjekta handlowego, lat 20, naechał wagon tramwajowy.

Pogotowie stwierdziło poranienia głowy i wstrząśnienie mózgu i odwiezło Mikołajczyka w stanie groźnym do szpitala św. Aleksandra.

= (a) **Woznica złodziejem.** Zarządzający składem wyrobów tabaczknych Tow. akc. Szereszewski przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, polecił onegdaj woznicy Izraelowi Birmanowi odwieźć na ul. Północną nr. 16, dziewięć skrzynek tytoniu, wartości 370 rb.

B. tytoniu nie odwieź, i sam zniknął. Zawiadomiona policja odszukała nieuczciwego woznicę, który zeznał, że skradzione skrzynki z tytoniem sprzedał Chaimowi Moszerowi, zamieszkałemu przy ul. Gęsiiej nr. 1, od którego tytoni odebrano, lecz już przepakowany w innej skrzynie.

Birmana i Moszera aresztowano i osadzono w więzieniu.

ZAMIEJSCOWA.

= (x) **Gwałt.** Do policji zgierkiej zgłosiła się zamieszkała w Zgierz przy rodzicach, Cecylja Sikorska, lat 18 (panna) i złożyła zeznanie, że przed kilku dniami mieszkańcy Zgierza: Jan Płarczyk, lat 17 i Franciszek Milczarek, lat 18, wyprywadziła ją pod wieś Krzywie i tam dopuścili się na niej gwałtu.

Wobec tego zeznania przeprowadzono śledztwo i w rezultacie obu wymienionych wyżej wyrostków aresztowano.

Następnie sprawę skierowano do sędziego śledczego pow. łódzkiego.

= (y) **Ospa i szkarlatyna.** Donoszą nam z Piotrkowa, że w ostatnich czasach grasuje tam epidemicznie ospa, jak również coraz częściej dzieci zapadają na szkarlatynę.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w piątek, z występem St. Wysockiej tragedia Słowackiego „Balladyna”, w 5 akt. 13 odsł. po cenach normalnych.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Zbrodnia i kara”, dramat Dostojewskiego w 7 akt., wieczorem o godzinie 8 m. 15, po raz pierwszy sztuka wielkiego pisarza holenderskiego, Hayermansa p. t. „Nadzieja” w 4 akt. z p. Wysocką w znakomitej swej kreacji w roli „Jo”, oprócz znakomitego gościa w sztuce tej, w głównych rolach występują pp.: Dąbrowska, Różańska, Panczewowa, Orłowska, Kułakowska, Chrzczanowska, oraz pp.: Bolesławski, Mielewski, Kułakowski, Magnuszewski, Norski, Wojnarowski, Miciński, Mastalski, Machalski, Łabęzki i inni.

Kronika sądowa.

Odroczenie.

Wyznaczoną na wczoraj sprawę b. redaktora „Kurjera warszawskiego” p. Jana Brzezińskiego, oskarżonego z 1 cz. 129 art. now. kod. karn. z powodu artykułu, wydrukowanego w „Kurjerze”, odroczone z powodu choroby oskarżonego.

Na rok twierdzy.

Przed IV departamentem karnym warszawskiej izby sądowej stanął wczoraj Wiktor Gomulicki, oskarżony o napisanie przedmowy do powieści Mickiewicza p. t. „Pod Stoczkiem” i pociągnięty do odpowiedzialności z 1 i 6 p. 129 art. now. kod. karn.

Po rozprawach przy drzwiach zamkniętych izba sądowa wydała wyrok, skazujący Gomulickiego na rok twierdzy.

Po złożeniu kaucji w kwocie 200 rubli, pozostawiono Gomulickiego na wolności.

Sprawa Bogdana hr. Ronikiera.

Dzień każdy niemal przynosi coś nowego w sprawie Bogdana hr. Ronikiera w zakresie dążności do uzupełnienia dowodów oskarżenia i obrony.

Bogdan hr. Ronikier, nie dając za wygraną w kwestji ekspertyzy fotograficznej, po odrzuceniu pierwszej jego prośby, wniósł drugą prośbę, z dodatkowymi, innymi motywami.

Ze strony oskarżonego zgłoszono żądanie wezwania na świadków podprokuratora lubelskiego sądu okręgowego, Korjakina, naczelnika lubelskiego wydziału śledczego, pom. nacz. warsz. więzienia śledczego Szumowskiego, mieszkanki Lublina Augusty Bolertówny, i mieszkańca tegoż miasta, Kamieńca.

Niezależnie od starań o uzyskanie ekspertyzy fotograficznej, Bogdan hr. Ronikier zabiega o ekspertyzę chemiczną, której badaniu pragnąłby poddać pewne przedmioty, znalezione na terenie zbrodni, w celu ustalenia, w jakim okresie dnia popełniono morderstwo.

Obrona przedsięwzięła starania, aby na dzień rozpraw wezwano podpułkownika Zyskanda, który w więzieniu rozmawiał z Siemińskim o okolicznościach, towarzyszących zbrodni.

Skrzynka do listów.

—oo— Szanowny Panie Redaktorze!

Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów naszych na ogólnym zebraniu członków Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, poczuwamy się do obowiązku wyrażenia naszego podziękowania tym 84 stowarzyszonym, którzy zadokumentowali swe uczucia obywatelskie przez oddanie głosu za przyjęciem wniosku o wyasygnowanie rb. 30,000 na budowę teatru Polskiego w Łodzi.

Bojąc się szerze nad tem, że tak nieznaczna różnica głosów zdecydowała o losie wniosku, którego przyjęcie decydująco wpłynęłoby mogło na przyspieszenie wprowadzenia w czyn zamierzonej budowy, mamy jednak nadzieję, że wniosek ten jeszcze nie upadł całkowicie i że nawet dotychczasowi jego przeciwnicy w uznaniu kulturalnej doniosłości przedsięwzięcia, przy czyniąc się zechcą do jego przyjęcia na następnym ogólnym zebraniu, któremu ponownie przedstawiony zostanie.

Panu Ten nbaumowi redaktorowi miejscowego pisma żargonowego za żaskawe zadeklarowanie rub. 100 i p. Jaskowiczowi za zaoflarowane rub. 5 — wyrażamy na tem miejscu gorące podziękowanie.

Z głębokim szacunkim
Zarząd
Tow. teatr. polskiego w Łodzi.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przekonawszy się niejednokrotnie że Sz. Pan występuje w obronie pokrzywdzonych, udaję się do Niego z prośbą o napiętnowanie postępków zarządu podjazdowych kolei elektrycznych względem mnie, a mianowicie.

W dniu 6 marca r. b. byłem na jarmarku w Konstantynowie i o godzinie 8 wieczorem chciałem wrócić do domu, a widząc przed poczekalniami stojący tramwaj, podszedłem z matką, która była ze mną aby zająć miejsce w wagonie. Konduktor (Ignacy Kowalczyk) matkę moją wpuścił do wagonu mnie zaś zastąpił wejście i zepchnął ze stopnia tak, że upadłem.

Ponieważ matka moja była w wagonie więc zerwałem się i powtórnie usiłowałem dostać się do wagonu, który był pusty a kiedy stanąłem na stopniu wagonu, konduktor dał sygnał odjazdu i w biegu wagonu zaczął mi siłą spychać z pociągu. Byłbym już sam zeskoczył, widząc jego brutalność ale ponieważ stałem twarzą zwrócony w przeciwną stronę biegu pociągu, więc się bałem to uczynić, aby się nie dostać pod koła. Konduktor siłą oderwał mi rękę od pretu i popchnął mnie z wagonu a ja wpadłem pod koła wagonu dodatkowego, który mnie włókł kilkadziesiąt kroków, zanim zatrzymano wagon i wydobyto mnie całego potłuczonego. Cudem prawie uniknąłem śmierci.

Działo się to w obecności licznych świadków, którzy byli oburzeni i gotowi

są zaświadczyć ściścość powyżej przytoczonego faktu.

Ponieważ zajęcie to wywołało ciężką chorobę i pociągnęło za sobą, oprócz kosztów leczenia i straty w handlu, więc zwróciłem się do zarządu kolejki, aby rozpatrzył tę kwestję, i po stwierdzeniu że wina cała jest po stronie konduktora zwrócił mi poniesione straty.

Pan dyrektor Gerlicz przyjął mnie w korytarzu i oświadczył że on podobnych kwestji nie rozpatruje a polecił to p. Michalskiemu, który również w korytarzu i to tonem lekceważącym i wprost żartobliwym załatwił ze mną sprawę, stając naturalnie po stronie tramwajów i odesłał mnie na drogę sądową, zaznaczając, że jest parę instancji, aż do Senatu włącznie, a zarząd ma dobrych adwokatów jak p. Rossmann.

Również p. Michalski wobec kilku osób powiedział, że konduktor stosownie do instrukcji ma prawo zrzucić pasażera z wagonu i w biegu pociągu, jeżeli jest przytem obecna policja, a na zwróconą mu przemennie uwagę, że i bez tej zachęty ze strony p. Michalskiego konduktorzy wogóle nie grzeszą zbytnią grzecznością, wyraził się, że nie można wymagać aby zarząd brał konduktorów z uniwersyteckim wykształceniem,

Nie zatem dziwnego, że niższa służba tramwajowa, czując za sobą szerokie plecy zarządu, aprobującego jej niewłaściwe zachowanie się, traktuje pasażerów w sposób powyżej opisany. Czyż jednak nie dałoby się ukrócić w jakiś sposób samowolę tramwajową?

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

S. K.

Z KOŁA.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Nocy wczoraj szej, niewykryci do-tychczas złodzieje, wyrwawszy okna z mieszkanca Icka Eizena (handlarz bydła) podczas snu, skradli ukryte pod poduszką 1860 rb., które otrzymał był onegdaj za sprzedane bydło.

Jak się okazało, złodzieje za pomocą środka nasennego, wszystkich obecnych w mieszkaniu uspiłi, co dało im możność operowania bez przeszkody.

Wczoraj około południa aresztowano dwóch podejrzanych osobników.

Policja kolska czyni energiczne starania w celu wykrycia sprawców.

H.

Bombardowanie Dardanellów.

Wczoraj przed południem flota włoska pojawiła się przed wejściem do cieśniny Dardanelskiej i wkrótce potem rozpoczęła bombardowanie pbrzeżnych fortów tureckich, w tej samej chwili, kiedy sultan dokonywał uroczystości otwarcia nowo wybranego parlamentu ottomańskiego.

Baterie tureckie z fortecy Seddibear po stronie europejskiej i Kum Kalessi po stronie azjatyckiej żywo odpowiedziały na ogień dział statków wojennych włoskich. W bombardowaniu brało udział 27 okrętów wojennych floty włoskiej.

Szczegółów brak. Wiadomo tylko, że jeden z krążowników włoskich, czy to wskutek natknięcia się na minę podwodną turecką, czy wskutek uszkodzenia przez działa fortu Kum Kalessi, już za tonął.

Kanonadę słychać w dalszym ciągu. W ten sposób burza dziejowa już jest rozpoczęta. Bombardowanie Dardanellów jest zdarzeniem potężnej doniosłości nieobliczonej w skutkach.

Rząd króla Wiktora Emanuela decydując się na krok zbyt hazardowy, aby można było do tych zapowiedzi zbyt wielką przywiązywać wagę, miał zapewne zamiar wystąpić tylko z potężną manifestacją wojenną, obliczoną na sterroryzowanie parlamentu tureckiego, który właśnie w chwili bombardowania rozpoczynał swoje obrady nad kwestją wojny czy pokoju.

Consulta rzymska liczy na to, że strwożeni przedstawiciele ottomańskiego ludu pod hukiem kanonady dochodzą-

cej ich uszu zaaprobuja warunki włoskie.

Rachuby te mogą jednak zawieść. Zatoniecie jednego z krążowników włoskich zaraz z początkiem bombardowania jest przypadkiem, mogącym oddziaływać we wprost przeciwnym od zamierzonego przez rząd włoski kierunku.

Pomiędzy Wiedniem zaś i Petersburgiem, pomiędzy Londynem i Berlinem wszystkie dawne rywalizacje przebudzone być mogą echem wczorajszych wystrzałów armatnich naruszających tak hałaśliwie a pompacyjnie pokój europejski.

Przywrócenie kocich etatów.

Jak zaznaczyliśmy w swoim czasie, nowy zarząd kolei warsz.-wiedeńskiej dla oszczędności wykreślił z etatu rzeczozone sumę stu kilkudziesięciu rubli, przeznaczoną na utrzymanie kotów w magazynach i archiwach kolejowych.

Już po wykreśleniu tej sumy zarząd kolei zastanowił się nad tem, co będzie, jeśli rozruchwalone nieobecnością kotów myszy i szczury zaczną szerzyć zniszczenie w magazynach i archiwach. Udano się więc do właściwych wydziałów z zapytaniem, czy nie dały się zauważyć po usunięciu kotów straty w magazynach i archiwach i czy przywrócenie kotów na dawne stanowiska jest pożądanem.

Odpowiedziano, że obecnie nie dało się jeszcze zauważyć żadnych szkód, co przypisać należy temu, że koty gorliwie pełniły swą służbę i trzymały w karbach ród myszy. Jednakże nie można ręczyć, czy w bliższej lub dalszej przyszłości karność ta nie rozluźni się.

Wobec tego dyrekcja kolei warsz.-wiedeńskiej postanowiła przywrócić spadek z etatu koty do dawnych praw.

Tak przedstawia się w świetle oficjalnych danych sprawa powrotu na etat kotów na kolei wiedeńskiej.

W rzeczywistości jednak inne były wpływy, które sprawiły, że koty przywrócone zostały do łask dyrekcji.

Oto od dnia dymisji kotów przez aparat telefoniczny umieszczony w gabinecie naczelnika Paukera, jakiś anonim alarmował naczelnika i gdy ten oznajmiał, że jest przy aparacie, w mikrofonie rozlegało się kocię miauczenie.

Na stanowcze energicznym głosem zadawane pytanie „kto mówi” jedna i ta sama następowała odpowiedź: „spadek z etatu koty, błagające o łaskę”.

Chcąc uniemożliwić powtarzające się kilka razy dziennie „telefonowanie kotów” nac. Pauker przestał osobiście przyjmować telefon, umieszczając umyślnego urzędnika przy aparacie.

Ale i te środki zapobiegawcze nie uchroniły naczelnika kolei od „ligiarnych kotów”, które raz wraz złośnym miauczeniem przypominały mu swą niedolę.

I oto skutek: przywrócenie kocich etatów.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Procesy.

Petersburg, 18 kwietnia. — Izba sądowa zakończyła sądenie sprawy bandy rabusiów, nazywających się „anarchistami-komunistami”.

Banda ta dokonała szeregu napadów, w celu rabunku i zabójstw policjantów w Siestroriecku i okolicach. Dziesięciu oskarżonych skazano na ciężkie roboty od 4 do 20 lat.

Kijów, 18 kwietnia. — W sądzie wojennym okręgowym rozpoczęło sądenie sprawy humanistycznego dystansu inżynierji.

Pociągnięto do odpowiedzialności b. pomocnika naczelnika inżynierów okręgu kijowskiego generał-lejtenanta A. Kimowa, inżynierów: Krawczuka, Bryllinga, Andronowa i kupca pierwszej gildy Weksiera, oskarżonych o fałszerstwa, wymuszanie i łapownictwo.

Wizyta królowa.

Korfu, 18 (4) — Przybyli: król i następca tronu greccy, których przyjął cesarz Wilhelm.

Meksyk i Stany Zjednoczone.

Meksyk, 18 kwietnia. — W odpowiedzi na notę północno-amerykańską rząd meksykański kwestjonuje prawo, jako nieuzasadnione, udzielania rad Meksykowi przez rząd w Waszyngtonie.

Meksyk, 18 kwietnia. — Prezydent Rzeczypospolitej zrzekł się odpowiedzialności za czyny gwałtu w okręgach, objętych powstaniem.

Pożyczka chińska.

Londyn, 18 kwietnia. Rosja i Japonja urzędowo zawiadomiły rząd angielski, że przyjmują zaproszenie do udziału narówni z Anglią, Francją, Niemcami, i Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, w emisji 60-miljonowej pożyczki, w celu reorganizacji Chin.

Londyn, 18 kwietnia. Udział Rosji i Japonji w pożyczce chińskiej, uwarunkowany jest zachowaniem specjalnych przywilejów Rosji i Japonji w Mongolji i Mandżurji i w Chinach zachodnich.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego”

Deklaracje chorwatów w Sejmie węgierskim.

Budapeszt, 18 kwietnia. — W Sejmie poseł Pejacevic oświadczył imieniem chorwatów, że stoją oni niewzruszenie na stanowisku ugody chorwacko-węgierskiej i potępiają te dążności, które zmierzają do rozluźnienia stosunku z Węgrami, wyrażają jednak ubolewanie, że wszystkie żale i życzenia chorwatów nie znajdują względów u czynników miarodajnych.

Smutne fakta zarządzenia nie przyczyniają się do sanacji stosunków politycznych w Chorwacji. Mówca wyraził życzenie rychłego zniesienia stanu wyjątkowego i przywrócenia stosunków konstytucyjnych.

Poseł Popovics imieniem mniejszości chorwackiej oświadczył, że zamianowanie komisarza jest złamaniem konstytucji, do czego nie było powodu.

Odpowiedzialność spada na hr. Khuena.

Mówca sądzi, że przez zdemokratyzowanie parlamentu węgierskiego stosunki chorwacko-węgierskie się poprawią. Pokój między chorwatami a węgarami nastąpi wtedy, gdy wszystkie postanowienia ugodowe węgiersko-chorwackie będą spełnione.

Oświadczenie Popovicsa, który mówił imieniem delegacji chorwackiej, burliwie przerywała partja rządowa, a prezydent odparł wyrażenie się „delegacja chorwacka”.

Wiedeń, 18 kwietnia. — Postowie chorwaccy odbyli wczoraj dłuższą naradę i uchwalili urządzić razem z południowymi słowianami manifestację w parlamencie z powodu zawieszenia stanu wyjątkowego w Chorwacji.

Dymisja Khuena.

Budapeszt, 19 (4) — Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary był wczoraj u cesarza na audjencji o godz. 12 w południe i przedłożył dymisję rządu węgierskiego. Cesarz przyjął dymisję i uznając motyw dymisji pożegnał łaskawie hr. Khuena. Ewentualne powołania do cesarza nastąpią dopiero za jeden lub dwa dni. Hr. Khuen pierwszym popołudniowym pociągiem pospiesznym odjechał do Budapesztu i dziś zawiadomi Sejm węgierski o dymisji gabinetu.

Sprawa Chorwacka.

Wiedeń, 18 kwietnia. — Klub posłów dalmatyńskich uchwalił nie zadowolnić się interpelacją, lecz przeprowadzić samoistną akcję w sprawie Chorwacji.

W chorwackiej sprawie zgłosili interpelację także socjaliści.

Po odczytaniu wpływów rozpoczęło się pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych.

Pierwszy zabrał głos poseł W a . b e r .

Wiedeń, 18 kwietnia. — Na początek posiedzenia Izby posłów prezydent Sylvester poświęcił wspomnienie zmarłemu prezydentowi izby francuskiej Brissonowi i katastrofie parowca „Titanic”. Postawie wysłuchali przemówienia tego stojąc:

Gdy prezydent skończył, zawołał poseł Biankini:

— Panie prezydencie! Pan zapomniał o wielkiej katastrofie, która dotknęła naród chorwacki (Żywe okrzyki ze strony posłów chorwackich przeciw rządowi węgierskiemu).

Katastrofa „Titanica”.

2,000 ofiar.

Newy Jork, 18 kwietnia. — „Evening World” i „Evening Sun” ogłaszają następującą depeszę, nadaną aparatem Marconiego z Kamperiana w Nowej Szkocji o godz. 8 m. 30.

Uzyskaliśmy właśnie połączenie z „Carpathią” za pomocą „Frankonji”.

Możemy urzędowo oświadczyć, że „Titanic” został rozbity przez górę lodową. Przeszło 2,000 osób utonęło, 700 ocalonych przewieziono kolejną, znajdują się oni obecnie na pokładzie „Carpathi”.

O nich się nikt nie troszczył.

Lonnyn, 18 kwietnia. — Według doniesień tutejszych dzienników, nie ulega wątpliwości, że prawie wszyscy podróżni III klasy, między którymi było wielu emigrantów z Austrii i Węgier, zginęli.

Newy Jork, 18 kwietnia. — White Star Line otrzymało następującą depeszę z „Carpathi” z odległości 596 mil od Nowego Jorku: Wtorek, 11 w nocy, wszyscy są zdrowi.

Oburzenie.

Newy Jork, 19 (4) — Postępowanie White Star Line wywołuje w Nowym Jorku wielkie oburzenie. W biurach tego Towarzystwa rozgrywają się wstrząsające sceny. Przed gmachem, w którym mieszczą się biura Towarzystwa, zgromadziły się wczoraj tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki przeciw Towarzystwu, zarzucając mu niedbalstwo i fałszerstwo z powodu rozszerzenia wiadomości o ocaleniu wszystkich podróżnych. — Oburzenie to zwraca się szczególnie przeciw wiceprezydentowi Towarzystwa White Star Line, Franklinowi który pierwszy kazal ogłosić, że wszyscy podróżni są ocaleni. — Franklina onegdaj zamknął się w swoim biurze i dotąd go nie opuścił, obawiając się jynchu.

—Δ—

Z ostatniej chwili.

Przybycie ocalonych na okręcie „Carpathia”.

Newy Jork, 19 kwietnia. Dziś o świcie przybył okręt „Carpathia”, który po strasznej katastrofie „Titanica” zabrał na pokład uratowanych rozbitek. Na „Carpathi” znajdowało się 775 osób ocalonych z „Titanica”, w tej liczbie 160 ciężko chorych, których odesłano do szpitala.

Na brzegu rozgrywają się rozpaczliwe, wstrząsające sceny.

—|—

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Danielowi Königsberg w Tomaszowie. Przy najbliższej bytności Pańskiej w Łodzi prosimy odwiedzić nas w Redakcji.

P. Hieronimowi Pianowskiemu. Z nadstanych utworów skorzystać nie możemy. Myśl, nawet najszlachetniejsza, musi być przyobleczona w formę, tej ostatniej zaś brak zupełnie wierszykom Pana.

P. S. S. Zechce Pan przysłać swe wzywy do przejrzania.

Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

— — Akcyjnego Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Opocznie. — —

Posadzki terrakotowe. Płytki glazurowane. Li-
cówki różnokolorowe. Cegła ogniotrwała wysokiej
dobroci. Glinka ogniotrwała Towarzystwa

Światłolecznicy i Roentgenowski
INSTYTUT D-RA S. KANTORA,
Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4, Telefonu № 19-41, 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemeroidy) **elektrolity** (radykałne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** według prof. Zabudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka**, (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych), **Elektryczne światne kąpiele i gorące powietrze**, Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

Ostrzeżenie.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Klientelę naszą, że były kantorzysta nasz **L. Halberstadt** został ze swych czynności usunięty. Upraszamy przeto, z powyższym żadnych rachunków nie załatwiać, gdyż w przeciwnym razie pod żadnym względem za takowe odpowiadać nie będziemy.

Z poważaniem
Manufaktura Jedwabna
Dobrzyński i Kossowski, Łódź.

Prenumerować
wszystkie pisma,
oraz ogłaszać się w tychże
koście, według cen redakcyjnych
można w **„PROMIENIU”**
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

Tygodnik Ilustrowany, Świat, Nowe życie, Wolne Słowo, Mysł Niepodległa, Tygodnik Mód i Powieści, Przyjaciel Dzieci, Gazeta Świąteczna, Trubadur Polski, Goniec Poranny i Wieczorny, Nowa Gazeta, Kurjer Poranny, Kurjer Polski, Wiadomości Codzienne, Kolos, Mucha i t. d. 2969-0-1

Ważne dla Pań!
SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN
„EUGENJA”
KARTOWSKA,
Łódź, Konstanyńska 5
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: laki turbanowe warkocze i postiche, za wszelką najnowszą stylą wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upiśnienia najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby,

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA
w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

PURGEN
IDEALNY
ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI

bezwartościowa imitacja i fałszyfkaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokryciu pudełka nie mają zamieszczonej firmy! Dr. Bayer & Tarsa, Budapest Pudełko 65 Kop., we wszystkich aptekach. 67144-0-0

SANATURIN
NAJNOWSZY ŚRODEK PRZECIW OSTREMU I ZASTARZAŁEMU TRIPROWI PRZECIWOŁAGODZI BÓLE I NIERÓZDRAJIA ŻOŁĄDKA. ZATWIERDZON PRZEZ RADĘ LEKARSKĄ SPRZEDAJE SIĘ W SZCZĘDZIE. SKŁAD GŁÓWNY
F.A. RICHTER & S.
PETERSBURG, NIKOLAJEWSKIJ

Apteka W. Danieleckiego
Łódź, Piotrkowska 130.

A. KUPRIN.
Sztabs-Kapitan Rybnikow
ucieszne przygody szpiega japońskiego do nabycia
;; w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego” ;;
Cena 35 kop.

FUTRA
przyjmuje się
na letnie przechowanie.
A. Bromberg
PIOTRKOWSKA № 31.
TELEFON 12-84.

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają
Nowość! **Nowość!**
JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO),
Kartki z Pamiętnika
zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego,
z powstania 1863 r. i z emigracji.
Cena dwóch tomów rb. 2.40.
Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczyl autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538-3-1
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pracownia Sukien Damskich
R. Góreckiej
Łódź, Zachodnia 30
(róg Konstana.) m. 10
(2-gie piętro)
wykonywa suknie balowe,
wizytowe, kostjomy i t. d.
Po cenach bardzo przystępnych

Dr. S. Sznitkind Dr. L. Klaczkin

ul. Średnia nr. 2.

Konstantyńska 11.

Kosmetyka lekarska (piegi, przyszcze, włosy etc), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 1/2 do 9 wiecz. damy od 4 1/2 do 6 po poł.

Syphilla, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie prep „606”
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 33
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 3, r. 1109 1 0

Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród żyłnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

POŁUDNIOWA № 2.

Przyjmuje choroby od 8-1 rano i od 4-6 po poł., pań od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. REJT

Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród żyłnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęcia: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-3 po p

Dr. Litmanowicz

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.
Godz. przyjęcia od 8-10 i 4-7

Wyszła i jest w sprzedaży
NOWA KSIĘGA POPULARNO-NAUKOWA

Wszczęświat i Człowiek

Przeszło 860 rycin, portretów i reprodukcji z obrazów Ajwazowskiego Brüllowa Rafacla Rubensa i innych.	kolosalna praca D-ra Kremera przy udziale znakomych profesorów Historja ziemi, ciał niebieskich, świata roślinne- go, zwierzęcego i	Przeszło 100,000 wierszy ścisłego druku na 1560 stronach wielkiego forma- tu książki
--	--	---

Stopniowy rozwój ludzkości od czasów przedhistorycznych do obecnej chwili.

Wydawnictwo firmy Rady Handlowego N. W. Gajewskiego. Pojawienie się tej poważnej i pożytecznej książki znajduje oddźwięk w każdym człowieku, dążącym do samostiażnienia.

Dział poświęcony w naszej księdze okresowi pierwotnemu—przeraza wprost temi milionami, a może i miliardami lat, ubiegłych w rozwoju wszechświata do czasów obecnych.

Nie mniej ciekawą jest historia powstawania i rozwoju jednostki i rodu ludzkiego. Wiele miejsca poświęcono również tak zwanym tragedjom światowym: potopowi powszechnemu, trzęsieniom ziemi, powodziom, wybuchom wulkanów niszczącym całe okręgi wraz z wieloma tysiącami ludności.

Znaczniejsze momenty stopniowego rozwoju przyrody i ludzkości przeważnie ilustrowane są zdjęciami z cennych zbiorów starych sztychów Picarda Galerii Drezdeńskiej, muzeum Louvre'u, Ermitage'a i zbiorów milionerów amerykańskich.

Księga „Wszczęświat i Człowiek” w poprzednim wydaniu kosztowała 33 rb. Wydanie obecne, **przypadkowo nabyte** sprzedaje się chwilowo po cenie z opak. i przesyłką rb. 4, na Syberję o 1 rubla drożej.

Księgę wysyła się po otrzymaniu pieniędzy, albo za zaliczeniem po otrzymaniu 1 rb. zadatku. Zadatek przesyłać można w markach poczt. listem poleconym.

Adres: **A. A. Iljin, St.-Petersburg. B. Zielenina ul. № 1.**

DRUKARNIA ST. KSIĄZKA

Łódź, Zachodnia № 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA
ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYMUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DRUKARSTWA WCHO-
DZĄCE, PO CENACH UMIARKO-
WANYCH.

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.
Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włosień tapicerski. 2) Krew suszoną.
- 3) Mąkę mięsna.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, makre i suche.

1.82—20

DOM HANDLOWY L. i E. Metz i S^{ka}

(istn. od r. 1878)

Moskwa, Petersburg, Warszawa, Włno,
Berlin, Paryż, New-York, Boston, Buffalo

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że otworzył

FILJĘ swego Centralnego Biura Ogłoszeń

w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102
w domu barona J. Heinzla.—TELEFON 15—70.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism w świecie.
Prenumerata pism po cenach redakcyjnych. Pro-
jekty ogłoszeń, tłumaczenia, kosztorysy

Bezpłatnie.

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 28
Telefonu № 16.85 2640

Znana chiromantka wróżka D. Zonand

Ul. Główna 46 m. 7.
I-sze piętro, odgaduje życie każdego człowieka, przeszłość i przyszłość, udziela rad i seansów. Przyjmuje codziennie od g. 10 r. do 10 w.

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A. Potrzebna izrael-
liska, gimnazystka z francuskim, lub muzyką; biuro Sekowskiej. Przejazd 14.
2193—3

Do sprzedania zaraz różne narzędzia kowalskie. Wiadomość Zgierz ulica Długa № 184.
2220—3

Do sprzedania 8 morgów ziemi (przennej i żytnej) z zabudowaniami do sprzedania między Zgierzem i Strykowem. Wiadomość: Stanisław Lewandowski. Ul. Dolna. № 8. Radogószcz.
2243—8

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 31 m. 6
2220—3

Inteligentna wdowa, taktowna, starsza, 6-cioletnie świadectwa, poszukuje posady gospodyni, towarzyski lub wychowawczyni. Wiadomość: Widzewska 90. u tryziera.
2196—3

Kupię dom w srodmieściu, Główną 20 tysięcy. Oferty szczegółowe w „Kurjerze” dia „Poszukującego”.
2213—2

Kucharka, znająca dodatek swych fach, ze świadectwami, poszukuje posady u rodziny lub pojedynczej osoby. Ul. DREW-nowska № 58—7.
2194—3

Letnie mieszkanie w miejscowości suchej i zdrowotnej w bliskości st. Gątkówek. Wiadomość u D-ra Rokickiego. Nowy Rynek 5.
2242—3

Lokal obszerny, złożony z czterech pokoi, przedpokojem i kuchni do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość. Piotrkowska 201 m. 6.
1492—0—9

Maszyny dwie Singera pięknie szyjące: nożna 16 rbl. ręczna 10 rbl. Piotrkowska 108—5

Młody inteligentny człowiek poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty w Kurjerze pod „F. G”.
2214—2

Oddam na własność dziecko płci męskiej. Wiadomość w przytułku położniczym. Dzielna № 52.
2199—3

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, zagraniczne paszporty. Dawid Maków. Widzewska 38.
2183—1

Poszukiwany jest czeładnik stolarski na budowane roboty. Nowe Chojny ul. Sokola № 9, w pobliżu Szosy Pabjanickiej.
2241—2

Plac 40x42 do sprzedania pod Rudą Pabjanicką. Wiadomość, ulica Gubernatorska 34 m. 34, III piętro, stróż wskaże.
2251—3

Plac do sprzedania z powodu wyjazdu, za bardzo przystępną cenę, w Zgierzu ul. Przybyłków, trzy frontowy, 4,480 lok. kwadr. 70x64 lok. Dowiedzieć się można: Wodny Rynek 12, m. 10, w Łodzi.
2248—1

Potrzebny uczeń do małego chłopca do udzielania lekcji polskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Łagiewnicka 31. Dziekańska.
2245—3

Stuchacz kursów w politechnicznych, udziela lekcji, korepetycji, przygotowuje do szkół. Łaskawe oferty pod „I. R.” w administracji.
2203—3

Sklep spożywczy z powodu choroby do sprzedania. Andrzejka. 54.
2216—3

Skradziono paszport, wydany z gminy Dalków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Franciszka Matczaka.
2206—8

Sklep kotoniarny i magiel do sprzedania: Ul. Wspólna № 47/10. Radogószcz.
2238—6

Tomaszów Rawski. Z powodu wyjazdu sprzedam plac przy ul. Kolejnej po 40 łokci frontu, 46 łokci głęboko, z planem gotowym na murowany dom piętrowy o 12 mieszkaniach (każde pokój z kuchnią) cena 1,000 rb. bez planu 800 rb. oraz place po 30 łokci frontu, 46 łokci głęboko po 600 rb. Ceny stałe. Wiadomość u właściciela Michała Własowa, Tomaszów. Kolejna № 380.
2210—3

Magiel do sprzedania. Ul. Solska na № 5.
2209—2

10000 buziek wyszytych jedwabiem sprzedaje się po 65 kop. Piotrkowska № 9, w pedwórzcu.
2200—3

Zaginęła dziewczynka 4-letnia blondynka, oczy niebieskie, ubrana w czerwoną sukienkę, z odkrytą główką Ktoby wiedział o takowej przoszony jest o odprowadzenie. Konstantynowska 67. Józef Rudnicki.
2235—2

Zaginęła dwuletnia dziewczynka, ubrana w czerwoną sukienkę, w czerwonej chusteczce na głowie. Oczy niebieskie, blondynka. Ktoby wiedział, gdzie się dziecko znajduje przoszony jest o taskawe powiadomienie ojca, Antoniego Pilarskiego. Zgierska № 64.
2253—1

Zwowaodu wyjazdu sprzedam magazyn kapeluszy z wyrobioną klientelą tanio byle zaraz. Oferty w administracji Kurjera Łódzkiego.
2217—2

Z powodu wyjazdu zagranicę sprzedam amerykańskie huśtawki. Wiadomość: Pabjanice ul. Długa № 24.
2226—8

Zaginęły 2 weksle in blanco po rb. 200 z podpisem Andrzeja Budziarek i Marianna Budziarek. Zastrzeżenie zrobione. Łaskawy znalazca zechce takowe oddać Andrzejowi Budziarek. Franciszkańska 75.
2225—3

Zaginął weksel in blanco na 1 rb. 800 z podpisem Bronisława Andrzejewskiego. Weksel ten jest nieważny.
2228—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Bliżyn, pow. końskiego, gub. radomskiej, na imię Wawrzyńca Osóbki.
2205—3

Zaginęły 2 karty od paszportu, wydane z fabryki Prussaka, na imię Władysława i Konstancji Holender.
2250—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Weissa na imię Ludwika Wóźniak.
2249—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Jelenia, na imię Jozefa Pawliaka.
2247—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskie-go, na imię Bolesława Gudziaka.
2239—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki B-ci Dobranickich, na imię Władysława Elcnera.
2240—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Galewskie-go, na imię Antoniego Kitlusa.
2244—1

Papier gazetowy na pudry i tenty do sprzedania. Wiadomość w kantorze „Kurjera” Zachodnia 37.